

GAZETA USTRONSKA

RANDKA
TAK AKURAT

SZACHIŚCI

LOKALE
MIEJSKIE

Nr 10 (802)

8 marca 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

GLOBALNA NAUKA

Druga część rozmowy z dr. Tadeuszem Kaweckim,
biologiem ewolucyjnym,
wykładowcą Uniwersytetu we Fryburgu w Szwajcarii

Pierwszą część rozmowy zakończył pan wyjaśnieniem, jak finansowane są badania w Szwajcarii. W Polsce od lat mówi się o konieczności dofinansowania nauki, ale jak na razie mało się w tej sprawie robi.

Jak już mówiłem w Szwajcarii projekty ocenia międzynarodowe grono naukowców. Tutaj krajowi specjaliści. Jeśli w danej dziedzinie jest ich dwóch, to trudno o obiektywizm. W Polsce największym problemem nie jest brak pieniędzy, ale błędne pojmowanie idei finansowania nauki. Musi się zmienić sposób myślenia zarówno administracji rządowej, jak i samych naukowców. Prawdą jest, że Polska bardzo niewiele daje na naukę, ale wiele z tych funduszy jest przyznawanych na realizację badań ściśle stosowanych, wykorzystywanych przez konkretne zakłady przemysłowe. Na Zachodzie tego typu badania finansowane są nie przez rząd, ale właśnie przez te zakłady. U nas pokutuje taki pogląd, że badania muszą mieć natychmiastowe zastosowanie, że musimy pracować nad tym, co można od razu wykorzystać, bo nie stać nas na badania dla samej pracy naukowej. To błędny punkt widzenia i jedna z przyczyn, dla której ludzie nauki wyjeżdżają na Zachód. W znacznym uproszczeniu można powiedzieć, że tam finansuje się badania dla samych badań. Nie zawsze można przewidzieć, jaki one efekt przyniosą, ale to nie jest powód, żeby dłać twórcze myślenie.

U nas na pewno nie panuje twórcza atmosfera.

Od półtora roku czuje się wręcz wrogość wobec ludzi wykształconych. Wiele szkody uczynił autor powiedzenia „wykształciuchy”, które ma zabarwienie pejoratywne i przeciwstawia interesy osób zajmujących się nauką interesom tak zwanych zwykłych ludzi. W Polsce opinie ekspertów są negowane - mamy teraz przykład Rospudy, kryterium doboru urzędników wyższego szczebla jest ślepa lojalność wobec partii. Nie mówiąc już o tym, że europosel, ojciec ministra edukacji narodowej neguje na arenie międzynarodowej teorię ewolucji. Kilka lat temu brałem pod uwagę powrót do kraju, bo zwalniało się stanowisko w Krakowie, ale kiedy widzę, co teraz się dzieje wiem, że nie byłoby to korzystne dla mojej pracy.

Może nie trzeba finansować nauki, bo jej osiągnięcia w globalnej wiosce są dobrem wspólnym. Niech bogaci wydają pieniądze, a my potem skorzystamy z wyników.

Nie skorzystamy, bo nie będzie zaplecza, nie będzie ludzi, którzy dzięki swojej wiedzy, doświadczeniu, kontaktom, będą wiedzieć czego i gdzie szukać. Potencjałem intelektualnym nie są napisane prace, ale ludzie, którzy niosą jakąś myśl.

Czy udałoby się przekazać czytelnikom myśl, którą pan realizuje w swoich badaniach?

Razem z zespołem zajmuję się genetyką ewolucyjną zdolności do uczenia się i pamięci. Staramy się zrozumieć, w jaki sposób w procesie ewolucji mogą ulec ulepszeniu lub pogorszeniu zdolności tego typu. Przy czym, interesuje nas to na poziomie mole-

(dok. na str. 2)



Ustronianka, Paulina Bieniec.

Fot. H. Cieślak

*Wszystkim paniom z okazji Dnia Kobiet składamy
życzenia samych szczęśliwych dni, sukcesów w pracy
i w domu oraz mądrych i oddanych mężczyzn u boku.*

HAZARD NA RYNKU

1 marca odbyła się siódma sesja Rady Miasta, którą prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

Obrady rozpoczęły się miłym akcentem, gdyż z okazji okrągłej rocznicy urodzin burmistrz Ireneusz Szarzec wraz z przewodniczącym RM składali życzenia radnej z Hermanic Marii Jaworskiej. Jubilatka otrzymała bukiet kwiatów, a za winsz podziękowała pysznym ciastem.

S. Malina przeczytał pismo wojewody śląskiego Tomasza Pietrzykowskiego, w którym stwierdza się, że w jego przypadku nie ma podstaw do pozbawienia go mandatu radnego. Tym samym

(dok. na str. 4)

GLOBALNA NAUKA

(dok. ze str. 1)

kulnym. Ewolucja polega na tym, że pewne warianty, odmiany genów stają się częstsze w populacji. I my się staramy zrozumieć, które geny mogą być odpowiedzialne za te zmiany. Jakie zmiany genetyczne, molekularne mogą prowadzić do lepszej pamięci i lepszego uczenia się. Pewne gatunki mają lepszą zdolność do uczenia się, a inne słabszą. Jednak podstawowy mechanizm uczenia się na poziomie pojedynczych komórek nerwowych jest u wszystkich zwierząt taki sam. Więc pytanie brzmi: dlaczego niektóre gatunki rozwinęły lepszą zdolność uczenia się na pamięć, a inne nie i na czym polegają te różnice? Część tych różnic da się wytłumaczyć wielkością mózgu i ilością połączeń nerwowych, ale nas interesują mechanizmy zachodzące na poziomie komórki. Do tych badań wykorzystujemy muszkę owocową.

Dlaczego akurat muszka owocowa?

Nie dlatego, że interesuje nas akurat ten gatunek, ale jest on wygodny do badania mechanizmów, które zachodzą podobnie u muszek, u myszy i u ludzi. Na ludziach eksperymentów się nie przeprowadza, na myszach dałoby się, ale myszy są droższe i żyją dłużej, więc na zaobserwowanie pewnych zjawisk trzeba czekać dłużej. Muszki są wygodne do badań. Jeśli udaje się osiągnąć wynik, można go potwierdzić na bardziej złożonych organizmach i ostatecznie u ludzi.

Jak sprawdza pan, które muchy lepiej się uczą?

To jest technicznie bardzo proste. Muchy potrafią zapamiętać na przykład, że pewien zapach zaprowadził je do dobrego pokarmu, a inny do czegoś, co było gorzkie. Wykładamy naszym muszkom dwa rodzaje galaretki - ananasową i pomarańczową, do której dodajemy chininę, powodującą gorzki smak. Przez jakiś czas mogą swobodnie latać i żerować. Potem dostają galaretki o takich samych zapachach, ale już bez goryczy. Muszki, które mają lepszą zdolność uczenia się unikają galaretki pomarańczowej, mimo że ma już normalny smak. Zjadają ananasową i na niej się rozmnażają. Ich potomstwo lepsze zapamiętywanie ma już w genach. I to był pierwszy efekt naszych badań. Stwierdziliśmy, że zdolność zapamiętywania jest uwarunkowana genetycznie. Gdyby tak nie było, kolejne pokolenia much byłyby tak samo głupie.

Jakie było kolejne pytanie?

Skoro potrafią się uczyć, dlaczego tego nie wykorzystują. Były dwie możliwości: albo nie jest im to specjalnie potrzebne, albo lepsza pamięć związana jest z kosztami. W przyrodzie nie jest za darmo. Mózg dorosłego stanowi około 2% masy ciała, a zużywa ok. 25% energii metabolicznej człowieka w spoczynku. U małego dziecka, niemowlęcia może to być ponad 60%. Energia, która jest zaangażowana w pracę mózgu, nie może być wykorzystana na wzrost, reprodukcję, obronę przeciw pasożytom. Spodziewaliśmy się, że z tym uczeniem się związane są jakieś koszty, ale nie wiedzieliśmy jakie. Okazało się, że larwy inteligentniejszych muszek są słabsze od, nazwijmy je tak, głupich larw, gdy występuje duże ograniczenie pokarmu. To był pierwszy, bezpośredni dowód na to, że genetyczne ulepszenie zdolności do uczenia się, jest związane z pewny-

mi kosztami, które da się mierzyć przeżywalnością. To oczywiście pewien fragment naszych badań, ponieważ równolegle pracujemy jeszcze nad wieloma innymi kwestiami. Na przykład dzięki Fundacji „Velux” próbujemy rozgryść związek między starzeniem się w sensie demograficznym a starzeniem się w sensie pogorszenia się zdolności do uczenia się.

Pan prowadzi badania, otrzymuje na nie setki tysięcy franków, a pana rodak neguje teorię ewolucji. Czy zdarza się, że musi się pan z tego tłumaczyć?

Na szczęście moi koledzy, współpracownicy, ludzie, z którymi się stykam nie uznają odpowiedzialności zbiorowej i zdają sobie sprawę, że nie mam żadnego wpływu na to co mówi Maciej Giertych.

Czy mógłby pan wyjaśnić podstawy tej negacji. Większość z nas o teorii ewolucji uczyła się w szkole i po prostu przyjęła tę wiedzę do wiadomości. Może pan Giertych ma podstawy, żeby mówić swoje?

Nie umiem wyjaśnić postępowania tego pana, bo nie jestem psychiatrą. A jeśli chodzi o samą teorię, to nie ma dla niej alternatywy. Jednak wszędzie żyją ludzie, którzy pewnych faktów nie przyjmują do wiadomości z przyczyn ideologicznych. W Szwajcarii również, tylko nikomu nie przychodzi do głowy, żeby tacy ludzie reprezentowali państwo na arenie międzynarodowej. To jest typowo polski sposób myślenia i postępowania - im ktoś mniej wie na dany temat, tym jego opinia jest wyżej ceniona. Nie rozumiem tego paradoksu - tutaj bycie ekspertem w jakiejś dziedzinie od razu człowieka dyskryminuje.

Podczas pana wizyty w Polsce toczy się gorąca dyskusja między drogowcami, mieszkańcami Augustowa a ekologami w sprawie Rospudy. Jak pan ocenia ten spór?

Nie podoba mi się przeciwstawianie interesów mieszkańców interesom ekologów. Tak jakby ci ostatni działali przeciw mieszkańcom. A prawda jest taka, że bronią ich interesów. W Polsce generalnie nie docenia się dziedzictwa przyrody. Jest bo jest, będzie zawsze. A to nieprawda. Europa Zachodnia nie ma już takich miejsc. Mój znajomy płaci ciężkie pieniądze, żeby przyjechać do Polski i pooglądać ptaki. Uważam, że chronić takie miejsca jak dolina Rospudy moglibyśmy z funduszy europejskich otrzymać wielkie pieniądze, które pozwoliłyby na budowanie autostrad, obwodnic, dróg w żaden sposób nie szkodzących przyrodzie.

Dziękuję za rozmowę.

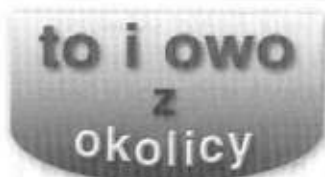
Rozmawiała: **Monika Niemiec**

SEZON NA BAZIE

Nadeszła wiosna, a wraz z nią sezon na zbieranie bazi. Jednakże często przy tym niszczymy gałęzie drzew i krzewów kalecząc je. Może się to przyczynić do obumarcia rośliny. Pamiętajmy, że baze w wazonach cieszą nasze oczy krótko natomiast na drzewach i krzewach znacznie dłużej. Zatem lepiej pozostawić je na drzewie. Dotyczy to zresztą również innych roślin np. polnych kwiatów. Nie zrywajmy ich dla własnej przyjemności i zbytku. One należą do natury.

Marcin Sztwiertnia

członek ustroniańskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego



Kontynuacją obchodzonego w minionym roku 200-lecia cieszyńskiego drukarstwa jest „miesiąc drukarstwa”, jakim ogłoszono marzec. Po obu stronach Olzy znowu odbywają się imprezy nawiązujące do bogatych tradycji „czarnej sztuki”. Początek dała jej drukarnia Prochaski.

10 lat temu reaktywowano w nadolziańskim grodzie Brac-

two Kurkowe, które swoje korzenie ma w Towarzystwie Strzeleckim założonym w 1796 roku. Wtedy strzelcy mieli cesarskie przyzwolenie na organizowanie dorocznych zawodów. Trwały one... 8 dni.

Ciekawa ekspozycja twórczości ludowej oraz pracownia rzeźbiarska znajdują się w Izbie Regionalnej Kocyanów na Bajcarach w Wiśle Malince. Została ona urządzona w starej góralskiej chacie. Na ścianach chaty i w ogrodzie pełno jest dawnych narzędzi i sprzętów.

Mieszkańcy Cisownicy dbają o to, by nie wyginęły cisy. Drze-

wa te zresztą są pod ochroną. Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Cisownicy w każdym obejściu zasadzony został przynajmniej jeden cis. Program odnowy gatunku realizuje na swoim terenie Nadleśnictwo Wisła.

Strumień otrzymał prawa miejskie w 1482 roku. Zabytkowy ratusz jest znacznie młodszy, ale i tak liczy sobie prawie 375 lat. Jest najstarszym tego typu obiektem na Śląsku.

Pomnik Ślężaczki stojący w wiślańskim parku znajduje się na miejscu pomnika „ródeł Wisły odsłoniętego z okazji

pierwszego Święta Gór (było ono pierwowzorem Tygodnia Kultury Beskidzkiej) w 1938 roku. Ślężaczkę wyrzeźbił ceniony miejscowy artysta Artur Cienciala.

Latem tego roku schronisko turystyczne PTTK na Stożku świętować będzie swoje 85-lecie. Obiekt został bowiem otwarty w 1922 roku i był pierwszym polskim schroniskiem w Beskidzie Śląskim. Wcześniej wznoszono wyłącznie schroniska niemieckiego Beskidenverein. Otwarcie miało charakter patriotycznej uroczystości. Schronisko powstało ze składek Polaków. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

ZAPISY DO PRZEDSZKOLI I SZKÓŁ

Do 31 marca 2007 roku prowadzone będą zapisy do placówek przedszkolnych i pierwszych klas szkół podstawowych na rok szkolny 2007/2008, dla których Urząd Miasta Ustronia jest organem prowadzącym. Rodzice dzieci sześciolatków muszą pamiętać, że ich pociechy są objęte obowiązkiem edukacyjnym.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Helena Dustor	lat 93	ul. Źródłana 116
Józef Krop	lat 93	ul. Chabrow 14/7
Marta Lener	lat 85	ul. Słoneczna 10
Maria Marianek	lat 80	ul. Wesoła 9
Stefania Matloch	lat 92	ul. Spółdzielcza 1/22
Anna Richert	lat 92	ul. Partyzantów 6/1
Józef Wróblewski	lat 80	ul. Ślepa 48
Helena Zabiela	lat 85	os. Centrum 1/28
Anna Żmija	lat 85	ul. Stawowa 24

ENERGIA Z ROŚLIN

Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu zaprasza na wykład profesora Gustawa Michny pt. „Celowość pozyskiwania energii z różnych roślin uprawnych”. Spotkanie ekologów i miłośników przyrody odbędzie w czwartek 15 marca w Leśnym Regionalnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Jaszowcu. Początek o godz. 17.00.



Nowa ulica w Hermanicach nazywa się Beskidzka. Fot. M. Niemiec

CZWARTKI ZE ZDROWIEM

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka przy parafii św. Klemensa organizuje „Czwartki ze zdrowiem”. Pierwsze spotkanie z lekarzem odbędzie się 15 marca o godz. 16.00. Lekarz medycyny, Alicja Kaleta, wygłosi prelekcję na temat: Zdrowie a medycyna. Po prelekcji będzie możliwość zadawania pytań. Takie spotkania z lekarzami różnych specjalności odbywać się będą w każdy III czwartek miesiąca. Mają one pomóc w naszej profilaktyce zdrowotnej - czyli w działaniach mających na celu zapobieganie chorobom, poprzez ich wczesne wykrycie i leczenie.

WSPOMNIENIE O ZAOLZIAŃSKIM KOLBERGU

Klub Propozycji zaprasza na spotkanie z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”. W Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” Józefa Ondrusza „zaolziańskiego Kolberga” wspominać będzie Jan Szymik. Organizatorzy zapraszają w czwartek 15 marca na godz. 16.00.

CI KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Stanisław Balcerek lat 80 ul. Wesoła 29

KRONIKA POLICYJNA

26.2.2007 r.

Na ul. Cieszyńskiej kierujący samochodem renault laguna mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu nad prawidłowo jadącym samochodem vw golf kierowanym przez mieszkańca Puńcowa.

28.2.2007 r.

W domu wczasowym Mazowsze skradziono przedmioty osobiste przebywających tam obywateli Niemiec.

1.3.2007 r.

Na ul. Miłej funkcjonariusze Oddziałów Prewencji KWP Katowice zatrzymali mieszkańca Ustronia, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwym.

1.3.2007 r.

Nietrzeźwy mieszkaniec Kozakowic Dolnych kierujący rowerem został zatrzymany na ul. Wspólnej przez funkcjonariuszy Oddziałów Prewencji KWP Katowice.

3.3.2007 r.

Włamanie się do domków letniskowych przy ul. Wodnej i skradziono sprzęt RTV.

4.3.2007 r.

W godzinach popołudniowych dokonano włamania do domu przy ul. Głogowej.

Jest to kolejne podobne zdarzenie na przestrzeni ostatnich tygodni na terenie powiatu cieszyńskiego policjanci zwracają się z apelem do mieszkańców o przekazywanie informacji o pojazdach, w których znajdują się osoby a ich zachowanie może wskazywać iż chcą dokonać włamania. Policja przede wszystkim zwraca się do mieszkańców osiedli domów jednorodzinnych, gdzie występuje zagrożenie tego rodzaju przestępczością.

4.3.2007 r.

Na ul. Grażyńskiego celowo uszkodzony został samochód vw passat.

STRAŻ MIEJSKA

26.2.2007 r.

Sprawdzano stan techniczny znaków drogowych. O uszkodzeniach informowano odpowiednie służby.

27.2.2007 r.

Nakazano oczyścić teren wokół budowy przy ul. Konopnickiej. Po silnych wiatrach w pobliskim potoku znalazło się wiele odpadów.

27.2.2007 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska UM skontrolowano zaśmiecony potok Gościra-dowiec. Będzie sprzątanie.

28.2.2007 r.

Kontrola gospodarki wodno-ściekowej w Hermanicach. Sprawdzano też, czy na domach są umieszczone numery porządkowe.

2.3.2007 r.

Nalożono 2 mandaty po 100 zł za parkowanie na ul. Ogrodowej.

2.3.2007 r.

Nakazano posprzątanie terenu przed jedną z wypożyczalni nart w Polanie.

2.3.2007 r.

Wizja lokalna na jednej z posesji przy ul. Daszyńskiego, gdzie panował bałagan.

(mn)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka
na żywo 20.30
09.03.07r. Zbigniew Bałdys
& Romek Czopik
16.03.07r. - V2
13.04.07r. GANG OLSENA!!
Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33,
www.angelspub.pl

JĘZYK NIEMIECKI

nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)
USTROŃ LIPOWIEC
ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

GABINET LOGOPEDYCZNY

VERBUM

diagnostyka i terapia
wad wymowy, jękania
u dorosłych i dzieci
rejestracja telefoniczna:
605 424 414

SPAR **RSP**
Ustron - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰
Ustron - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰
Ustron - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰
Zakupuj również na telefon!



Życzenia dla jubilatki M. Jaworskiej.

Fot. M. Niemiec

HAZARD NA RYNKU

(dok. ze str. 1)

wszelkie uchwały i decyzje podejmowane przez ustronkie władze samorządowe są ważne.

Na ostatniej sesji została przedstawiona informacja o stanie zasobów mieszkaniowych gminy. Radni otrzymali szczegółowe dane, a podczas obrad skrótkowo zaprezentowała je naczelnik Wydziału Mieszkaniowego Urzędu Miasta **Ewa Sowa**. Przewodniczący Komisji Architektury, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej **Piotr Markuzel** wyraził pozytywną opinię, zaznaczając, że informację omawiano na posiedzeniu Komisji, na której E. Sowa odpowiadała wyczerpująco na wszystkie pytania. O mieszkaniach miejskich piszemy na str. 6.

Naczelnik Wydziału Mieszkaniowego przedstawiła także informację z realizacji zadań rzeczowo-finansowych podlegających jej Wydziału. Na jej temat przewodniczący P. Markuzel również wypowiedział się pozytywnie.

Wydział Mieszkaniowy na realizację swoich zadań w 2006 roku posiadał w budżecie miasta zaplanowane środki finansowe w wysokości 637.200 zł z tego: 612.000 zł na gospodarkę komunalną i mieszkaniową oraz 25.200 zł na cmentarz komunalny. Wykonanie planu w 2006 roku w gospodarce mieszkaniowej zamknęło się kwotą 606.444,88 zł co stanowi 99,09% planu, natomiast na cmentarzu wyniosło 25.072,80 zł tj.: 99,49%. W ubiegłym roku Wydział Mieszkaniowy zarządzał 96 lokalami komunalnymi i 102 socjalnymi, cmentarzem, polem namiotowym i targowiskiem miejskim, z którego uzyskano dochód: 209.599 zł, oraz zajmował się parkingami przy ul. Sportowej i przed Wrzosem - dochód: 22.839 zł i obsługą parkomatów na Rynku i przed hotelem Równica - dochód: 20.223,10 zł. Końcem grudnia w WM zatrudnionych było 10 osób, w tym 5 konserwatorów i 1 pracownik gospodarczy na 3/4 etatu. Osoby te zajmowały się wykonywaniem remontów, konserwacją i usuwaniem awarii w 24 budynkach, obsługą targowiska i parkingów, sprawami związanymi z cmentarzem, a w okresie zimowym obsługą 4 kotłowni lokalnych.

Kolejnym punktem sesji była również związana z mieszkalnictwem informacja o stanie zasobów i prognozach rozwoju Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Dopiero przed samą sesją radni otrzymali materiały dotyczące finansów, bo posiedzenie komisji w tej sprawie odbyło się dzień przed sesją. **Izabela Tatar**, która prosiła o sporządzenie takiego zestawienia powiedziała, że ewentualne pytania będzie mogła zadać po zapoznaniu się z materiałem. P. Markuzel pytał o sprawozdanie za czwarty kwartał ubiegłego roku. Prezes TBS **Bogdan Baron** tłumaczył, że spółka prawa handlowego jaką jest TBS przygotowuje sprawozdania za trzy pierwsze kwartały, a do 30 marca musi przedstawić bilans za poprzedni rok i tam znajdują się również dane za ostatni kwartał. P. Markuzel pytał również o szczegóły dotyczące wysokości składek za ubezpieczenie majątku spółki oraz o wydatki na delegacje.

Opinie Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa przedstawiła jej przewodnicząca **Olga Kisiela**, która stwierdziła:

- Opinia była jednoznaczna i jednomyślna. Dopóki nie będziemy

mogli zapoznać się z bilansem, z dokumentami, które pozwolą nam mieć nadzieję, że spółka będzie samofinansująca się, wstrzymamy się z przekazywaniem na rzecz TBS dalszych terenów miejskich. Interesuje nas też fakt, skąd na działalności podstawowej tak duża strata.

B. Baron odpowiadał, że przekazuje wszystkie sprawozdania do Urzędu Miasta, a członkowie komisji Rady Miasta ich nie otrzymali, bo prezes był przekonany, że je posiadają. Zwrócił uwagę na to, że TBS nie może być traktowany jak inne spółki prawa handlowego, bo może się zajmować działalnością tylko i wyłącznie polegającą na: nabywaniu budynków mieszkalnych; przeprowadzaniu remontów i modernizacji obiektów przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych na zasadach najmu; wynajmowanie lokali użytkowych znajdujących się w budynku towarzystwa; sprawowaniu na podstawie umów zleceń zarządu budynkami mieszkalnymi i niemieszkalnymi niestanowiącymi własności towarzystwa, z tym, że powierzchnia zarządzanych budynków niemieskalnych nie może być większa niż powierzchnia zarządzanych budynków mieszkalnych; prowadzeniem innej działalności związanej z budownictwem mieszkaniowym i infrastrukturą towarzyszącą.

Z gorącej dyskusji na sesji wynikało, że TBS mogłoby być spółką samofinansującą się, gdyby zarządzało 200 mieszkaniami, a nie 76. Miasta jednak nie stać na wybudowanie dodatkowych ponad 130 mieszkań za około 15 milionów złotych tylko po to, żeby TBS samo się finansował. Przewodniczący Zarządu Osiedla Polana podkreślał, że jako podatnikowi nie podoba mu się dopłacanie do Towarzystwa przez kolejne lata. S. Malina podkreślał, że naciski na założenie TBS w Ustroniu były bardzo duże i włączyli się w to także posłowie ziemi cieszyńskiej. Stwierdził też, że od początku przeciwnikiem powoływania TBS był ówczesny wiceburmistrz. Jako obecny burmistrz I. Szarzec mówił, że TBS-y sprawdzają się w dużych miastach, gdzie możliwości prowadzenia działalności w zakresie przedstawionym przez ministerstwo są duże. U nas ten pomysł się nie sprawdza. Nie da się jednak Towarzystwa po prostu rozwiązać, ponieważ korzystając z pewnych ulg wzniosło budynki mieszkalne, których mieszkańcy związani są ze spółką umowami kredytowymi. Trzeba więc przekazywać TBS-owi dalsze grunty, dawać spółce różne zadania, m.in. budowanie lokali na wynajem lub sprzedaż, tak żeby jak najmniej do niej dopłacać. Obecnie miasto wydaje miesięcznie 17.000 na koszty związane z funkcjonowaniem i administrowaniem. W biurze TBS pracuje jednoosobowy zarząd, asystentka i na 1/2 etatu pomoc biurowa. Zatrudniony jest też gospodarz osiedla 700-lecia. W II kwartale 2006 roku miasto przekazało do TBS-u teren oraz dokumentację techniczną dotyczącą budowy trzech budynków mieszkalnych (po 12 mieszkań w każdym) o łącznej liczbie mieszkań 36. Do pierwszego wybudowanego budynku zostanie przeniesionych 12 rodzin mieszkających w gminnych zasobach mieszkaniowych.

Na ostatniej sesji radni podjęli uchwały na temat zasad wynajmowania lokali miejskich oraz zmienili uchwałę budżetową i budżet miasta na rok 2007 dopisując do niego projekt pod nazwą „Chcemy być razem nie obok siebie”, realizowany przez Szkołę Podstawową Nr 3 w Polanie i Gimnazjum nr 1 w Ustroniu razem ze szkołami w Czechach. Zadanie to finansowane jest ze środków z Unii Europejskiej - 45.135 zł i z miasta - 3.665 zł.

Zmieniła się uchwała w sprawie przyjęcia programu „Ograniczenia niskiej emisji na terenie Miasta Ustron”. Nad tą uchwałą dyskusja trwała dłużej, gdyż radni zastanawiali się czy dopłacać większą sumę pieniędzy mniejszej liczbie mieszkańców czy odwrotnie. Z propozycji, które przedstawił Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa, a odczytała jego naczelnik **Barbara Jońca**, nie skorzystano. Wybrano trzecią wersję, która mówi o dopłacie w wys. 2.500 zł, co może stanowić 100% inwestycji, bez względu na jaki rodzaj źródła ciepła zdecydują się właściciele domu. Ogrzewanie ma być ekologiczne, nie musi być jednak gazowe. **Marzena Szczotka** mówiła, że program realizowany jest już od kilku lat. Początkowo, po przeprowadzeniu odpowiednich badań, możliwości skorzystania z niego ograniczono do mieszkańców Hermanic, gdyż tam występowało największe zanieczyszczenie. Jednak właściciele domów z tej dzielnicy korzystali z programu w ograniczonym stopniu, więc rozszerzono jego zakres na całe miasto. Dopłatę na wymianę pieca może otrzymać każdy, kto spełni zapisane w programie warunki. W tym roku z Miejskiego Fun-

dużu Ochrony Środowiska na ten cel wydane zostanie 40.000 zł.

Rada Miasta podjęła uchwałę o pozytywnym zaopiniowaniu lokalizacji salonu gier na rynku w miejscu gdzie obecnie mieści się galeria. Czy jednak salon powstanie, nie wiadomo. Już dwa razy radni wydawali podobną opinię, ale ani w lokalu Casablanka, ani w miejscu, gdzie teraz mieści się chińska restauracja podobne atrakcje nie powstały. Nie trzeba się obawiać, że nagle Ustronь przekształci się w Las Vegas, gdyż oprócz opinii miasta, firma chcąc prowadzić tego typu działalność musi jeszcze uzyskać wiele innych uzgodnień. W mieście tej wielkości co Ustronь nie będzie działało kilka salonów.

Radni nazwali nową ulicę. Trakt, obecnie jeszcze nie utwardzony i zabłocony, wiedzie od ul. Długiej do nowo powstającego Osiedla Beskidzkiego. Inwestor zaproponował kilka nazw. Jedną się nadawała i tą komisja nazewnictwa przyjęła. Hermanicom przybędzie więc ul. Beskidzka. **Przemysław Korcz** prosił jednak, żeby wcześniej można było się zapoznać z propozycjami, tak żeby był czas na spotkanie z inwestorem. Dobrym zwyczajem byłoby wracanie do dawnych nazw. Ta ulica nazywała się kiedyś Poprzeczna, inni twierdzą, że Skosy, i już od wieków mieszkańcy Hermanic skracali sobie tamtędy przejście do Kozaków.

Ustronьski samorząd musiał zaopiniować projekt uchwały Rady Powiatu w Bielsku-Białej dotyczący zlikwidowania Poradni Diabetologicznej funkcjonującej w bielskim Szpitalu Pediatrycznym oraz projekt uchwały Miasta Chorzów dotyczącej likwidacji Poradni Laryngologicznej w Zespole Szpitali Miejskich w Chorzowie. Ponieważ ustroniacy są w minimalnym stopniu pacjentami tych placówek, wyrażono pozytywne opinie.

Radni zaakceptowali udzielenie pomocy finansowej Powiatowi Cieszyńskiemu na kupno nowego ambulansu dla Pogotowia Ratunkowego. Miasta i gminy powiatu przekazują kwotę w zależności od liczby mieszkańców. Dla Ustronia jest to 7.831 złotych.

Monika Niemiec

Urząd Miasta Ustronь zawiadamia mieszkańców Ustronia, że w miesiącu marcu odbędzie się bezpłatna zbiórka odpadów wielkogabarytowych.

Harmonogram bezpłatnej zbiórki odpadów wielkogabarytowych

/pralek, lodówek, mebli, telewizorów/ oraz sprzętu elektrycznego.

Zbiórka odpadów wielkogabarytowych, odbywać się będzie w dniach od 13 do 23 marca 2007 w godzinach od 15.00 do 19.00

Lipowiec	13 marca	wtorek
Nierodzim	14 marca	środa
Hermanice	15 marca	czwartek
Centrum	16 marca	piątek
Goje, Jelenica	20 marca	wtorek
Brzegi, Poniwiec	21 marca	środa
Zawodzie/całe/	22 marca	czwartek
Jaszowiec, Polana	23 marca	piątek
Dobka		

Odpady wielkogabarytowe należy wystawić w dniu zbiórki w pobliżu swojej posesji, w miejscu umożliwiającym swobodny dojazd a następnie telefonicznie powiadomić Przedsiębiorstwo Komunalnym Sp.z.o.o w Ustroniu ul. Konopnickiej 40 w godz. od 7 do 15 – tel. 033 854-52-42, 0504200589

W dawnym USTRONIU

Prezentujemy zdjęcie ze zbiorów Anny Raszki, na którym widzimy koleżanki z Zawodzia Górnego w roku 1928. Siedzą od lewej Agnieszka Kozieł (Zomer), Helena Kocyan (Badura). Stoją od lewej: Helena Roman (Kostka), Emilia Kocyan (Cholewa), Janina Kozieł (Jurczok), Helena Jurczok (Bujok), Maria Czyż (Kozieł). Jeśli czytelnicy mają w swoich zbiorach stare fotografie przedstawiające ludzi i wydarzenia związane z naszym miastem, mogą je pokazać w gazecie. (mn)





W piątek 2 marca podczas pokazu z Leśnego Parku Niespodzianek uciekł orzeł bielik. Jak mówi obsługujący loty Aleksander Skrzydłowski, prawdopodobnie wystraszył się samochodu i odleciał w stronę Równicy. Ten wspaniały ptak drapieżny ma białą głowę, biały ogon, resztę ciała czarną, a rozpiętość jego skrzydeł sięga 2 metrów. Gdyby ktokolwiek zauważył drapieżnika dyrekcja Parku bardzo prosi o kontakt pod numerem tel. 033 851-35-63 lub 0607-280-875. Orzeł może być atakowany przez myszolewy lub wrony, które właśnie zaczęły zajmować swoje przyszłe rewiry. Fot. W. Suchta

PROŚBA O MATERIAŁY

Muzeum Ustrońskie, które wraz z Urzędem Miasta koordynuje prace związane z realizacją drugiego tomu monografii, prosi osoby i instytucje zainteresowane jak najwyższym poziomem tego priorytetowego wydawnictwa o pomoc w zakresie przekazywania informacji pisemnych lub ustnych na temat całokształtu powojennej historii Ustronia. Archiwalia dotyczące okresu 1945-2005 są niekompletne, toteż wszelkie wskazówki okazują się bardzo cenne. Wszystkich dysponujących materiałami historycznymi czy wspomnieniami prosimy o kontakt w godzinach pracy Muzeum do 15 marca br. W tym czasie można się też zapoznać z treścią opracowań do drugiego tomu monografii i uzupełnić informacje.

Lidia Szkaradnik



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

lek. stom. **TOMASZ STUDZIŃSKI**

USTROŃ, ul. Daszyńskiego 12 B, TEL. **33/854 14 89**
KOM. **0 601 508 607**

- leczenie w znieczuleniu
- protetyka: korony, mosty, protezy bezklamrowe
- chirurgia stomatologiczna

pon. 8.30 - 14.00
wt. 14.00 - 20.00
śr. 8.30 - 14.00
czw. 14.00 - 20.00
pt. 8.30 - 14.00
sob. 10.00 - 15.00

JEDEN PROCENT DLA POTRZEBUJĄCYCH

Z sumy podatku, którą uiszczamy na rzecz fiskusa, możemy odliczyć 1% i przekazać organizacjom pożytku publicznego - stowarzyszeniom, towarzystwom, klubom sportowym, świetlicom, które zajmują się szeroko pojętą pomocą osobom potrzebującym. Organizacja, którą chcemy wspomóc musi być wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego. Można to sprawdzić m.in. na stronach internetowych.

Jeśli się na to zdecydujemy się przekazać 1% swojego podatku należy zrobić to w następujący sposób: wypełnić odpowiedni formularz (PIT 36 lub PIT 37), ustalić wysokość należnego podatku i obliczyć z niej 1%. Dla PIT 36 jest to pozycja 181, dla PIT 37 pozycja 111. Potem trzeba wypełnić formularz wpłaty, taki jakiego używamy w bankach lub na poczcie i wypełniamy go wpisując imię i nazwisko, adres, kwotę wpłaty, którą wcześniej obliczyliśmy, podajemy nazwę i numer konta organizacji, którą chcemy wspomóc oraz cel wpłaty: darowizna na rzecz organizacji pożytku publicznego. Dokonujemy wpłaty do 2 maja

w banku lub na poczcie. Od podatku, który mamy zapłacić odejmujemy obliczoną kwotę 1%, a następnie składamy zeznanie. Nie można składać zeznania przed dokonaniem wpłaty, trzeba pamiętać o zachowaniu dowodu wpłaty.

Poniżej podajemy organizacje pożytku publicznego, które działają na terenie Ustronia. Jest prawdopodobne, że nie mamy informacji o wszystkich organizacjach, więc jeśli jakaś nie została wymieniona prosimy o kontakt z redakcją.

- Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”, Rynek 4, Ustroń. Numer konta: 60 1050 1096 1000 0022 8974 3433.

- Fundacja św. Antoniego, ul. Kościelna 21, Ustroń. Numer konta: 58 1050 1096 1000 0001 0348 7435.

- Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi, ul. Szeroka 7, Ustroń. Numer Konta: 31 1050 1096 1000 0001 0108 6007.

- Fundacja Dobrego Pasterza, ul. Skalica 1, Ustroń. Numer konta: 65 8129 0004 2001 0014 9897 0001.

Monika Niemiec

SPROSTOWANIE

W ubiegłym tygodniu do relacji z zebrania sprawozdawczego Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowcu wkradł się błąd. Powinno być napisane, że minutą ciszy uczczono pamięć strażaków: Pawła Wałacha, Rudolfa Mojeścika, Ludwika Chrapka, Bronisława Kubienia. Czytelników serdecznie przepraszamy.

Karczma „WRZOS” poszukuje: kucharza, pomoce kuchenne, kelnerów i kelnerki.

Tel. 0 606-89-69-51

ZAPRASZAMY SERDECZNIE do zajazdu „Na Kępie”

/były Alians/
Ustroń, ul. Katowicka 11/50

• doskonała kuchnia
• potrawy regionalne
• organizacja imprez okolicznościowych

Posiadamy pokoje dwuosobowe z łazienkami w regionalnym domku.
Lokal czynny codziennie od 10.00 - 22.00

Tel. kontaktowy: 033/ 8545864, 0 604619207





Najlepiej pilnować się nawzajem.

Fot. W. Suchta

MAŁO SOCJALNYCH

Ogółem w 2006 roku dokonano przydziału 14 lokali mieszkalnych: w tym 4 komunalnych oraz 10 socjalnych. Z przyznanych 14 lokali 6 odzyskano z ruchu ludności, 2 wygospodarowano w zasobach gminy z podziału lokali mieszkalnych, a 6 zwolniono w ramach zamian. Czynsz w lokalach komunalnych wynosił w 2006 roku - 4,00 zł/m², natomiast w lokalach socjalnych - 1,70 zł/m². Od stawki czynszu w lokalach komunalnych stosowane były czynniki zmniejszające lub zwiększające w zależności od standardu budynków oraz lokali mieszkalnych. Niski standard budynków oraz mała ilość lokali, szczególnie socjalnych w stosunku do zapotrzebowania powoduje bardzo duże, maksymalne wręcz zaleszenie w lokalach. Jako minimum normy podają 5 m² na osobę. Generalnie mieszkań w Ustroniu jest za mało. Ich liczba nie pokrywa zapotrzebowania, zwłaszcza na lokale socjalne. Rośnie liczba mieszkańców naszego miasta z wyrokami sądowymi o eksmisję z do tej pory zajmowanego mieszkania. Lokal socjalny takim osobom musi zapewnić gmina. Na lokale mieszkalne z gminy na koniec grudnia 2006 roku oczekiwało 36 rodzin, w tym: 4 na lokale komunalne, 20 na lokale socjalne, 10 na lokale socjalne przyznane wyrokami sądowymi i 2 na pomieszczenia tymczasowe.

W sumie miasto dysponuje 96 lokalami komunalnymi, o łącznej powierzchni 4.428,72 m², z których uzyskuje się czynsz w wysokości 22.143,18 złotych, znajdującymi się przy: ul. Chabrow 12 (18 lokali); Cieszyńska 5 (18); Cieszyńska 7 (18); Daszyńskiego 54 (9); Fabryczna 16 (2); Graniczna 25 (4); Kościelna 21 (2); Lipowska 127 (2); 9 listopada 13 (5); Łączna 58 (2); 3 Maja 10 (1); 3 Maja 68 (1); Papiernia 3 (3); Papiernia 4 (5); Papiernia 5 (1); Szkolna 1 (3); Szpitalna 33 (2). 102 lokale socjalne o powierzchni łącznej 2.957,57 m², z których otrzymuje się 1.478,97 złotych miesięcznego czynszu, mieszczą się w budynkach przy: ul. Daszyńskiego 52 (18 lokali); ul. Konopnickiej 20 (4); ul. Konopnickiej 38 (19); ul. Kuźnicza 5 (17); 3 Maja 16 (24); 3 Maja 18 (17); ul. Wantuły 47 (3). Wszystkich mieszkań miasto posiada 198 o powierzchni 7.313,36 m², z których uzyskuje czynsz w wysokości: 23.622,15 złotych.

Budynki mieszkalne wskazane do ochrony przez wojewódzkiego konserwatora zabytków: lokale komunalne - Daszyńskiego 54 + 2 oficyny (murowany 4 ćw. XIX w.); Fabryczna 16 (murowany początek XX w., 1/2 budynku mieszkania 3 i 4); Łączna 58 (murowany 1920/1930 r.); Lipowska 127 - dawna szkoła (murowany ok. XVIII w - XX w. - przedszkole w administracji Wydziału Mieszkaniowego - 2 mieszkania); 3 Maja 10 (murowany koniec XIX w., 1/4 budynku m. nr 3); 3 Maja 68 (murowany, 4 ćw. XIX w., Oddział Muzeum w administracji Wydziału Mieszkaniowego - 1 mieszkanie); lokale socjalne - Daszyńskiego 52 i budynek gospodarczy (murowany ok. 1920 r.); Konopnickiej 20 (murowany ok. 1920 r.); Konopnickiej 38 (murowany 1920/1930 r.); 3 Maja 16 tzw. „Wielki Dom” (murowany 4 ćw. XIX w.); Maja 18 tzw. „Stary Dom” (murowany 4 ćw. XIX w.).

(mn)

RÓWNOŚĆ OD PRZEDSZKOLA

To projekt edukacyjny adresowany do nauczycielek i nauczycieli przedszkolnych, realizowany przez koalicję organizacji pod przewodnictwem Stowarzyszenia „Silesia Nostra” oraz nieformalnej grupy „Śląska Strefa Gender”. Partnerzy przedsięwzięcia: Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS, Centrum Odpowiedzialności Społecznej i Nieformalna Grupa Młodych Kobiet. Projekt jest realizowany w województwie śląskim.

Twórcy projektu zapraszają nauczycielki i nauczycieli przedszkolnych do udziału w warsztatach realizowanych w ramach projektu. Warsztaty poświęcone będą problematyce równouprawnienia kobiet i mężczyzn, w kontekście kształtowania ról społecznych, mechanizmów powstawania stereotypów i uprzedzeń oraz istnienia zachowań, cech charakteru uważanych za odpowiednie dla dziewczynki/kobiet i chłopców/mężczyzn.

Projekt narodził się z przekonania, iż problem nierównego traktowania kobiet i mężczyzn ma swe źródło w okresie wychowania przedszkolnego, kiedy to dziewczynki spychane są w sferę prywatną, związaną z kuchnią i opieką nad dziećmi - lalkami, podczas gdy chłopcom pozostawia się znaczną swobodę wyboru zabaw twórczych, aktywnych i zespołowych. Taki podział powoduje ukształtowanie

w umysłach dzieci stereotypowych ról społecznych.

Warsztaty odbędą się w Gliwicach, Rybniku oraz w Ustroniu. W naszym mieście odbywać się będą od 10 do 11 marca i od 24 do 25 marca. Zgłoszenia na te zajęcia przyjmują: Iwona Ignasiak i Maciej Chowaniok, Stowarzyszenie „Centrum Odpowiedzialności Społecznej”, e-mail: iwonaignasiak@gmail.com lub maj_chow@wp.pl; tel. I. Ignasiak: 0694-136-214, tel. Pan M. Chowaniok: 0502-675-533. Warsztaty podzielone są na dwa dwudniowe spotkania stanowiące spójną całość, dlatego prosimy o zgłaszanie się wyłącznie osoby, które chcą i mogą wziąć udział w dwóch weekendowych spotkaniach.

Szczegółowy opis projektu oraz formularz zgłoszenia znajdą Państwo na stronie www.gender.pl, bliższych informacji udzielają: Małgorzata Jonczy-Adamska, e-mail: gender@gender.pl, tel. 0501-522-934 oraz Dagmara Kittler e-mail: dagmara@silesianostra.pl, tel. 0-660-392-293.

Poszukujemy pracowników o specjalności: mechanik, spawacz, robotnik drogowy, operator sprzętu drogowego.

Tel. 854-37-35, 854-27-02

med-lab

LABORATORIUM ANALITYCZNE
43-450 Ustron, ul. Stawowa 2a
tel./fax 033 854 35 66
- pełny zakres badań -

SUCHANEK

LEKARZE SPECJALIŚCI

Rejestracja tel.: (033) 854 15 60, lub osobista PN-PT od 11-18

ALERGOLOG, PULMONOLOG: lek. med. Witold Caban

REUMATOLOG: lek. med. Danuta Klus

INTERNISTA: lek. med. Tadeusz Dziński, lek. med. Marek Wiecha

CHIRURG ORTOPEDA: dr n. med. Jerzy Podzorski

MED. PRACY, MED. SPORTOWA,

PSYCHIATRA: lek. med. Wiesław Wysocki

DIETETYK: Katarzyna Suchanek

Dyrekcja Przedszkola nr 7 w Ustroniu zatrudni od zaraz na czas określony nauczyciela stażystę, legitymującego się wykształceniem pedagogicznym o specjalności: wychowanie przedszkolne. Osoby zainteresowane proszą się o kontakt pod numerem telefonu: 033-854-37-02.

UDZIAŁ MŁODZIEŻY

Podczas uroczystej sesji z okazji 50-lecia nadania praw miejskich Ustroniowi przewodnicząca Młodzieżowej Rady Ustronia Sara Grabiec wygłosił referat pt.: „Udział młodzieży w życiu społecznym Ustronia”.
Poniżej publikujemy go w całości.

Szanowni Państwo, faktem powszechnie znanym jest to, iż częścią społeczeństwa jest również młodzież. Być może czasem bywa nieco zbuntowana i niesforna lecz jest także pomocna. Nie trzeba być biegłym obserwatorem aby zauważyć czynny udział nastolatków w życiu Ustronia.

Młodzież angażuje się w imprezy miejskie, służąc pomocą nawet w najdrobniejszych sprawach. Na przykład wcielając się w postać Ustroniaczka. Ponadto 2-krotnie organizowany był festiwal „Nowa Forma”, który pozwolił się wykazać młodym ludziom w wielu dziedzinach sztuki i kultury.

Nie pozostajemy obojętni na działania charytatywne. W tym roku po raz 15 braliśmy udział w akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, przyczyniając się w ten sposób do zakupu sprzętu medycznego ratującego życie. Aktywnie też uczestniczymy w kwestach na cmentarzach.

Z myślą o osobach lubiących czynnie spędzać wolny czas, założony został Międzyszkolny Klub Sportowy.

Jednak to nam nie wystarcza. Nie znaczy to, że mamy bardzo wielkie wymagania, że nie łatwo nas zadowolić. Po prostu chcemy dobrze się czuć w naszym mieście, które (spójrzmy prawdzie w oczy) jest miastem głównie uzdrowskim i dlatego zapewnienia przede wszystkim atrakcje ludziom starszym i dorosłym. A co z nami? Roztrząsając ten problem, postanowiliśmy podjąć pewne działania, które (mamy nadzieję) sprawią, że ustronka młodzież będzie się dobrze tutaj czuć.

Młodzi ludzie mają szczególną potrzebę przebywania i spędzania czasu w gronie rówieśników, postanowiliśmy więc podjąć działania w sprawie utworzenia klubu dla młodzieży. Jest to nader potrzebne, ponieważ jako tako nie ma publicznego miejsca,



Sara Grabiec podczas sesji RM w Urzędzie Miasta. Fot. W. Suchta

w którym moglibyśmy się spotykać, a przy tym między innymi, bawić się, uczyć i tworzyć.

Drugim wielkim przedsięwzięciem jakiego chcemy się podjąć, jest organizacja festiwalu. W ramach tej imprezy między innymi, chcemy otworzyć Amatorską Wystawę Sztuki. W ten sposób, każdy młody człowiek, mógłby zaprezentować to co tworzy. Uważamy, że Przegląd Kabaretów Amatorskich też byłby bardzo interesujący. Przecież każdy z nas lubi się czasem pośmiać, a ponadto powiadają, że śmiech to zdrowie.

Ogólnie, pragniemy także większej ilości zróżnicowanych gatunkowo koncertów, ponieważ każdy z nas jest inny i ma inne preferencje jeżeli chodzi o muzykę. A trzeba być przecież tolerancyjnym.

Chcemy także współpracować z Gazetą Ustronką. W ten oto sposób informując społeczeństwo o tym co dzieje się w naszym kręgu. Chodzi nam również o to, aby dzielić się naszymi przemyśleniami i spostrzeżeniami z innymi.

Podsumowując, postawiliśmy sobie bardzo ambitne cele do zrealizowania w tej kadencji, nawet nie wszystkie zostały przeze mnie wymienione. Zadania te są odzwierciedleniem naszych aspiracji, oczekiwań a przede wszystkim potrzeb młodych mieszkańców Ustronia. Liczymy na to, że współpraca z z dorosłymi tego miasta przyniesie owoce, z których obie strony będą zadowolone.



Każdy zespół prezentował inny styl, ale Lennon jest wiecznie żywy. Fot. K. Szkaradnik

RANDKA TAK AKURAT

„Ten koncert będzie odstrzałem w kosmos” – zaręczała na internetowym forum jedna z organizatorek przyjazdu do Ustronia zespołu „Akurat”. Grupa ta, w chwili powstania w Bielsku-Białej w 1994 r. zło-

żona z uczniów i studentów, reprezentuje rynek niezależny, ale jest znana w całej Polsce i nie tylko. Występowała parokrotnie na „Przystanku Woodstock” oraz w różnych krajach Europy. Trudno się dziwić,

że na koncert walentynkowy w MDK, którego była niekwestionowaną gwiazdą, tłumnie ścigała 14 lutego oprócz młodych ustroniaków ferajna pospraszana przez nich np. w szkołach średnich, a nawet fani z Górnego Śląska! Zważywszy na pewną rotację, szacunkowo w ponad 4-godzinnej imprezie wzięło udział prawie 600 osób.

Całość prowadzili z polotem: Daria Jaworska, Agnieszka Kozieł, Arek Grześkiewicz i Piotrek Kazimierzak. Inicjatywa występu „Akuratów” wyszła właśnie od wspomnianych absolwentek G-2, członkiń Młodzieżowej Rady Ustronia. Przedstawiły swój pomysł Barbarze Nawrotek-Zmijewskiej i same zaprosiły artystów. W wyniku nalegań tej dwójki MDK zajęło się kwestiami finansowymi, porządkowymi oraz koordynacyjnymi, łącząc koncert z planowanymi popisami ustroniaków.

Na „muzyczną randkę” za friko, raczej mało romantyczną, ale jakże rozrywkową, zjechało w większości bractwo dobrych znajomych. Licealiści, gimnazjaliści, studenci (choć przyszli też starsi) odnajdywali się w tłumie i gawędzili w grupkach.

Na wstępie Sabina Broda, ćwicząca w cieszyńskim Studium Muzyki Rozrywkowej, zaśpiewała „Życie jak poemat” Sz. Wydry oraz „Baila”, po czym Ewa

Karsznia przy skrzypcowym akompaniamencie **Kingi Szarzec** (narybek EL „Czantorja”) wykonała „Yesterday” Beatlesów i „The Letter”. Zespół „Sunrise” na okazję walentynek porzucił religijne tony. Męska część teamu (**Aron Hławiczka, Sławek Kuś, Paweł Lazar i Janek Zachar**) zaprezentowała „Lady” Modjo (dodali z przekąsem, że „Czarne oczy” grupy Ivan & Delfin przerosły ich możliwości). Z kolei dziewczyny z „Sunrise” (**Marysia Górniok, Daria Zawada, Magda Zborek**) rozkręciły przybyłych piosenką „Part-time lover” S. Wondera. Gościnnie zaproszona 6-osobowa „Rubra”, czyli licealiści z „Osucha” i „Kopera”, wprowadziła kołyszące rytmy „Między ciszą a ciszą” z repertuaru „Piwnicy pod Baranami”, „Englishman in New York” Stinga oraz „Imagine” (jak widać, Lennon wiecznie żywy).

Każdy występujący miał fanów czy choćby oklaskujące grono znajomych, ale z czasem zabawa się ożywiła. Niezłe zamieszanie wywołał ostro-lirycznym graniem „Out Of Order”, czerpiący wzory ze starego, dobrego grunge’u. Na wokalu i gitarze czarował **Piotrek Misiuga** (także tekściarz), **Maciek Skórczewski** wyzywał się na perkusji, a **Wojtek Misiuga** na basie. Pod sceną grupka długowłosych rockmanów zamykała czupryny. Następnie rytmiczne klimaty pokazał „TKZ-Music”, kierowany przez J. Śliwkę i W. Wilczaka: **Jurek Cholewa** (sax), **Piotrek Ferfecki** (fortepian), **Kuba Gazda** (trąbka), **Mateusz Greń** (perkuszja), **Patryk Sobek** (fortepian; autor utworu instrumentalnego), **Michał Śliwka** (sax), **Wojtek Wysłych**

(bas), **Iza Zwias** (śpiew, sax), śpiew: **M. Górniok, Mirka Kędzierska, Iza Kuś i Marysia Pilch**.

Czadu dała ustrońsko-brenneńska formacja „Radogost” – „Szatan” (wokal, gitara), „Młody” (skrzypce), „Maniek” (gitara), „Neon” (bas) i „Goszki” (perkuszja) – której granie można określić trzema słowami: mocno, szybko, rzeźnia (najogólniej heavy metal, tu: muzyka „mroczna, ale skoczna”). Pod estradą królowało pogo. „Spróbujemy rozwalić tę budę!” – nawoływał wokalista, na szczęście bez skutku.

Tłum zgęstniał przed występem bohaterów wieczoru, którzy na swą kolej czekali 2,5 godziny. Wreszcie pojawili się witani hucznymi owacjami: **Tomasz Kłaptocz** (wokal, trąbka), **ustroniański Przemysław Zwias** (saksofon, flet), **Piotr Wróbel i Wojciech Żółty** (gitary), **Ireneusz Wojnar** (bas) i **Łukasz Gocał** (perkuszja). Grupa „Akurat” zaczęła koncert z kopyta, pociągając za sobą rozentuzjuszowanych słuchaczy. Kojarszona z jamajskim gatunkiem ska (elementy jazzu, R&B, reggae, dziś bardziej rockowe, punkowe), określa swą twórczość jako „poezję ska-kaną”. Popłynęła wiazanka przeszło 20 utworów z płyt „Fantasmagorie”, „Prowincja”, „Pomarańcza”.

Muzycy grali z ikrą, ale naturalnie, a kolejne piosenki były tak dynamiczne i pulsujące energią, że nie dało się nie wystukiwać rytmu. Ludzie poznawali je po pierwszych dźwiękach, znali teksty, bujali się i śpiewali. Szybko nastąpiło totalne szaleństwo – skakanie, skandowanie, wymachiwanie rękami. Niezależnie od imponującej sekcji instrumentalnej wokalista stał się „niewinnym

czarodziejem”, który zahipnotyzował widzów. Mimo że między skocznymi utworami nawet on nie znalazł chwili na oddech, z ekspresją gestykulował i tańczył. Pod sceną było gorąco dosłownie i w przenośni – chwilami latały koszulki.

Rzadko młodzi tak utożsamiają się z poezją, jak ci skandujący antymilitarną treść „Do prostego człowieka” Tuwima. Oprócz noszenia ludzi na rękach pod sceną, czyli „bycia na fali”, stanowiło to apogeum owej prawdziwej rockoteki w MDK. Choć zarówno „Akurat”, jak słuchacze byli niezmordowani, T. Kłaptocz pożegnał się i zespół opuścił scenę, ale został unisono wywołany na bis, potem kolejny... Istnieją kapele, których koncerty cieszą tylko ich wielbicieli – inni się nudzą, nie czując klimatu. „Akurat” zjednuje sobie zwolenników od ręki i trwale ich uwodzi, o czym mogą świadczyć podniecone głosy na forum zespołu, padające tam komplementy oraz podziękowania za ustroński koncert, przetykane wszystkimi synonimami słów „świetny” i „cudowny”.

Po każdej zabawie ktoś musi jednak posprzątać. Nie obeszło się bez drobnych szkód w toaletach, uszkodzeń sprzętów i elewacji, uprzączywego szorowania podłogi czy sprzątania wokół MDK butelek, puszek, bynajmniej nie po coli. Chociaż na koniec wezwano dodatkową ochronę dla uspokojenia zbyt wesolutkich, większych ekscesów nie odnotowano. Szczęśliwie „Prażakówka” wciąż stoi, a pani dyrektor oceniła imprezę na plus i nie zaprotestowała, kiedy spytałam ją o następne tego typu – oby także tej klasy – koncerty.

Katarzyna Szkaradnik

AKURAT SIĘ SPRAWDZA

Rozmowa z **Tomaszem Kłaptoczem** wokalistą i frontmanem zespołu „Akurat”, którego udało się wyrwać z objęć fanów, spragnionych wspólnych fotek i autografów.

Z jakim przesłaniem chcecie trafić do słuchaczy? Co powinni odebrać? Chodzi głównie o dobrą zabawę czy teksty też mają się przebijać do głów i dawać do myślenia?

Jedno i drugie jest bardzo ważne. Ogromnie dbamy, żeby słowa docierały do publiczności, ale nie mamy założonego celu, konkretnego planu. My ze sobą w szóstkę świetnie się czujemy, nawzajem inspirujemy, przynosimy różne pomysły muzyczne, różne teksty, które nam odpowiadają albo nie. Tym, co odpowiada wszystkim, dzielimy się ze słuchaczami, bez żadnego planu. Nam jest z naszą muzyką bardzo dobrze i cieszymy się, jeśli w pozytywny sposób nastraja ludzi, którzy jej słuchają, a myślę, że właśnie tak jest.

Skąd inspiracje do tekstów?

Przed nami droga, którą chciałbym nazwać swoimi tekstami, ale jeszcze nie pora. Trudno mi powiedzieć, o czym myśli chłopak, który pisze słowa – czyli **Piotrek Wróbel**, nasz gitarzysta – bo ja je tylko interpretuję i przekazuję publiczności. Chociaż pracujemy nad nimi wspólnie

i nie mamy jednego kompozytora ani jednego tekściarza, bo część napisał także drugi gitarzysta, **Wojtek Żółty**. W każdym z nas krąży jakaś muzyka, staramy się, żeby na próbach z nas wypływała. Jeśli odpowiada też innym, odnajdują się w niej, są zainspirowani, to z tego się buduje powoli jakaś piosenka. Jesteśmy wszyscy szczęśliwymi ludźmi, mamy dobre życie, więc moim zdaniem właśnie temu zarówno muzyka, jak i teksty, mimo że coraz bardziej zastanawiające, niosą coś pozytywnego.

Jak wyglądają wasze związki z Ustrońem? Pochodzi stąd Przemek Zwias, saksofonista i flecista „Akurat”...

Wystąpiliśmy w amfiteatrze, ale swego czasu graliśmy nieraz w klubie „Tete-à-tete”. Poza tym jesteśmy z niedaleka, bo ja teraz mieszkam w Cieszynie, a pochodzę z Bielska, Irek spod Bielska, jeden chłopak z Tychów. To nasze strony, tu się bardzo dobrze czujemy. Ale byliśmy zaskoczeni, że przyszło tak wiele osób. Wiemy, że dopiero w tym tygodniu pojawiło się sporo plakatów na mieście. Wcześniej ich nie było i przygotowywaliśmy się na słabą frekwencję. To, co się zdarzyło, przerosło wszelkie oczekiwania, i jesteśmy bardzo szczęśliwi.

Na koniec pytanie może już oklepane: o nazwę zespołu. Jest trochę przekorna,

dosadna, jakby podkreślała forsowanie własnego zdania.

Pomysł wziął się z głowy **Piotrka Wróbla**. Byliśmy wtedy w potrzebie nazywania się, a nikomu nie innego mądrego do głowy nie przyszło, i tak nazwa została. (Śmiech) Bardzo fajnie, że istotnie można to słowo potraktować wieloznacznie, pod włos, aczkolwiek nie ma w nim żadnej filozofii. **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: Katarzyna Szkaradnik



Akurat zrobił furorę.



Leon Śliwka jest prawdziwym fachowcem od pszczół. Prowadzi swoją pasiekę przy Parku Kuracyjnym i gdy tylko na furtce pojawia się tabliczka informująca o sprzedaży, chętni szybko wykupują różne rodzaje miodu. Wykład o zwyczajach pracowitych owadów wygłosił też w marcu ubiegłego roku na spotkaniu zorganizowanym przez ustrońskie Koło Polskiego Klubu Ekologicznego. Fot. M. Niemiec

NA DOBRYM MIODZIE CZŁEK SIĘ ODMŁODZI

Nie na darmo mawia się, że coś jest miodem na czyjeś serce. O dobroczynnych właściwościach produktów pszczelich i samej sztuce hodowania tych pożytecznych owadów opowiadał 1 lutego w Muzeum Ustrońskim mistrz pszczelarski Leon Śliwka. Popularyzator pszczelarstwa i współorganizator wystaw o tej tematyce nie musiał wybierać się z prelekcją daleko, jako że prowadzi swoją pasiekę po sąsiedzku, na ul. Hutniczej.

Sluchacze mogli poznać rozmaite ciekawostki dotyczące życia pszczół będących symbolem pracowitości i zorganizowania, apiterapii (leczenia ich wyrobami); przekonali się nadto, iż „wielkie to mozoły, nim miód dadzą pszczoły”.

- Założenie pasieki nie jest kosztowne, ale trzeba mieć chęci koło niej chodzić. Bo niektórym by się podobały pieniążki zbierane z uli. A łatwo o zawód: „Jo myślał, że sie bydzie tyn miód cały rok lo!” – żartował L. Śliwka. – Zajmuję się pszczelarstwem od 1970 r. Było bogato, ale był czas tak zimny i mokry, że cały rok się pracowało, a miodu nie polizałem. Ale kiedyś zyski miałem niezłe, a sił na tyle, żeby w środku nocy jechać w okolice Olkusza na pola gryki. Tam wypuszczałem te 30 rodzin pszczelich i w promieniu 10 km tylko moje pszczoły. A w jednej rodzinie prawie 50 tysięcy osobników. Wtedy na pniu w Ochabach skupowano ode mnie miód. Nie istniał problem, żeby nie było zbytu.

Prelegent objaśniał różnice między gatunkami miodu, zaznaczając, że te jasne, wiosenne (np. rzepakowe) są łatwiej przyswajalne, ciemne zaś i późniejsze (np. gryczany, z którego często robi się *miodónke*) to coś dla smakoszy. Radził trzymać przysmak w nieprzezroczystym, szczelnym naczyniu (chłonie zapachy) i w ciemności oraz nie sięgać po dokładkę obłożoną łyżką, bo ślina zakwasza miód, który potem fermentuje. Napominał, iż powinniśmy spożywać go 4,5 kg rocznie (dostarcza energii, lecz nie jest sztuczny), a jemy 30 dag. Zresztą sam L. Śliwka stanowi dowód, że „na dobrym miodzie człek się odmłodzi”, i choć jego wykład był trochę nieuporządkowany, odczuwało się wielkie zamiłowanie prelegenta do pszczelarstwa.

Mówił on też o zastosowaniu innych produktów pszczelich, pyłku, wosku czy pozyskiwanego w skąpych ilościach kitu, który po

rozpuszczeniu w spirytusie i utworzeniu emulsji jest znakomitym środkiem na rany bądź zakażenia. O jego bakteriobójczym działaniu można przekonać się, skrapiając nim mleko, które dzięki temu nie skwaśnieje. I w tej beczce miodu znajduje się wszelako łyżka dziegciu – ok. 5% osób ma alergię na jad pszczeli albo pyłki.

Ponadto owady żądla człowieka-intruza. - Mnie kilka użądli, to rozmasuję i nic się nie stało, ale nie każdy jest tak odporny – opowiadał L. Śliwka. - A siatkę ochronną spuszcza na głowę tylko przy złej pogodzie, kiedy pszczoły mogą się denerwować.

Pojawiły się informacje o krótkim, choć pożytecznym (zapylanie roślin) życiu pszczół, a także odniesienia do historii (np. recepty na bazie ich produktów u Hipokratesa, zmarłego w muzułmańskim wieku), lecz przede wszystkim do użycia miodu w kulinarnej praktyce. Może on np. służyć do przygotowania takich frykasów, jak pstragi duszone w *mocze* z miodu, powidel, rozgotowanego piernika i bakalii. Posmarowane wodą z miodem mięso łatwiej się upiecze, nabierając rumianości. Największe zainteresowanie wzbudziła jednak...

- *Miodónka* z owocami: rodzynki, morele, śliwki i inne – objaśniał kuszącą zawartość słoika L. Śliwka. - Najpierw robimy miksturę na *miodónke* (więcej niż porcja wody, porcja miodu, dwie spirytusy), potem sypiemy odpowiednią dla nas ilość owoców. Trzeba cierpliwości, bo musimy nawet dwa miesiące czekać. Ale w końcu takie owoce z *miodónki* będą wysmienite zwłaszcza na lody. Oczywiście nie dla dzieci, choć pewnie im też by to bardzo smakowało.

Padło pytanie: „Ma pan kieliszki, czy będziemy z gwinta pić?”. Do degustacji przygotowano jednak nie *miodónke*, ale miód pitny z 1980 r., na soku jabłkowym i z borówkami dla koloru. Nie jest więc li tylko przenośnią stwierdzenie: „I ja tam byłem, miód, wino piłem”. Potem można było skosztować piernika na miodzie oraz chleba z miodem z pasieki L. Śliwki albo zakupić produkty np. z wosku pszczelego, a także osobiście porozmawiać z prelegentem o pszczelarstwie, choć już wcześniej proszono go na forum o wyjaśnienie różnych wątpliwości.

- Pszczoły i warunki przyrody, czyli pogoda plus nektar w obrębie lotu pszczół, to 80%. Na resztę składa się wiedza, serce i pieniądze zainwestowane przez pszczelarza. Ale chyba warto, bo Staszek powiedział: „Każda hodowla jest dobra, która służy użytkownikowi”.

Katarzyna Szkaradnik



Na Czarntorii śniegu nie brakuje. Powyżej granicy 800 metrów jest go tyle, że dobrze funkcjonują trasy do biegów. W ten weekend rusza Ustrońska Szkoła Narciarstwa Biegowego. Fot. W. Suchta

USTROŃSKI PRL

Jak każda miejscowość w Polsce, także i Ustronie ma swoją własną historię czasów PRL. Niniejszy cykl jest próbą przybliżenia mniej dotąd znanych lub nieznanymi faktów i opinii z tej minionej już – i oby bezpowrotnie – epoki.

W latach stalinowskich /2/

W okresie stalinowskim I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR w kuźni był Franciszek Słowienka a następnie Wiktor Cichy. ZMP przewodzili m.in. Rudolf Czyż i Halina Torbus. W maju 1949 r. na 1113 pracowników kuźni 392 należało do PZPR. ZMP zrzeszał 180 osób. Stwierdzenie „burżuazji” dyrektora Jarockiego, podówczas także członka PZPR, na jednym z zebrań partyjnych w marcu 1950 r.: „nie frekwencja, lecz praca to prawdziwy socjalizm”, które jak zwykle w jego przypadku nie przypadło do gustu liderom zakładowej POP, oddawało w pewien sposób nastroje panujące wśród części załogi.

Niskie zarobki, przerost ideologii nad rozsądkiem w wykonywaniu, często nierealnych, zadań produkcyjnych, przy ciągłych kłopotach z dostawami niezbędnych surowców od kooperantów, prowadził do obniżania jakości wypuszczanych na rynek wyrobów, co u starej kadry kuźniczej budziło niezadowolenie. Próby przeciwstawiania się takim praktykom były jednak tłumione. Przekonał się o tym kierownik Oddziału Kontroli Ostatecznej Gustaw Szczepanek (ur. 1892 r.), przeniesiony w 1953 r. na funkcję magazyniera do hali maszyn za uzasadnione zwrotami „całych wagonów” wadliwych odkuwek protesty przeciwko wypuszczaniu „bubli”. „Towarzysz Szczepanek jako mistrz wywiązuje się ze swych obowiązków dobrze, ma ale przeżytki kapitalistyczne”, stwierdzano na partyjnym posiedzeniu w maju 1954 r. Miesiąc później Szczepanek wystąpił z PZPR.

W ramach szeroko propagowanych akcji „Łączności Miasta ze Wsią” czy „Fabryki ze Wsią” robotnicy Kuźni byli również angażowani do różnego rodzaju działań propagandowych w okolicznych gminach wiejskich, mających na celu agitację na rzecz przystępowania do wzorowanych na sowieckich „kolchozach” Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Z Kuźni wyjeżdżano do

Dziegielowa, Mnisztwa, Puńcowa, Nierodzimia, Wiślicy, Kozakowic, Hermanic, Lipowca, Istebnej. Pomagano jednak także przy elektryfikacji, w sprawach budowlanych i drogowych. Jak wynika ze sprawozdań, większość robotników, która sama często posiadała własne gospodarstwa, starała się w różny sposób wykreślić od tych partyjnych eskapad. „Niektórzy towarzysze w Hermanicach angażują się do pracy u takich kulaków jak Sikora i Pilarczyk, którzy jak np. Pisarczyk - sam nie dokłada się do pracy a wzorem obszarniczego wyzyskiwacza cały czas przy pracach polowych, jak to ostatnio miało miejsce, stał z parasolem w ręku przy pracujących w pocie czoła ludziach”, stwierdzał przy innej okazji KZ PZPR we wrześniu 1954 r. „W terenie” agitowali również członkowie zakładowego koła ZMP, którzy w ramach brygad „lekkiej kawalerii” kontrolowali wywiązywanie się rolników z obowiązkowych dostaw. Niektórzy robotnicy narzekali na konieczność pełnienia w zakładzie i w mieście dodatkowych nocnych patroli w ramach „Straży Obywatelskich”, niezależnie od konieczności pracy podczas dziennej zmiany następnego dnia.

Wprowadzono „socjalistyczne współzawodnictwo pracy”, nad którym czuwała specjalna komisja przy Radzie Zakładowej. W omawianym okresie brało w nim udział 60% załogi. „Tow. M.A. otrzymał w swoim czasie zadanie doskonalenia zawodowego nowo przyjętej pracownicy ob. W. W. i zwerbowania jej do akcji współzawodnictwa pracy. W wyniku swojej pracy, tow. M. doprowadził nie tylko do tego, że ob. W. w krótkim czasie osiągnęła 100% przewidywanej normy, ale na skutek wpływu tow. M. włączyła się do akcji współzawodnictwa, tak że fachowo wyszkolona pracownica wyrabia dziś na swej maszynie 139 % normy”, stwierdzano w zgodny z ówczesnym zwyczajem sposób na zebraniu Komitetu Zakładowego PZPR. W 1952 r. wśród wymienianych rekordzistów normy byli m.in.: Karol Podzórski 206%, Rudolf Konieczny 197%, Józef Karczmarek 196%, Wiktor Tomaszko 191%, w 1954 r. – Edward Iliszczuk - 155% normy. Trudno dziś zweryfikować te dane. Przez część swoich kolegów stalinowscy „przodownicy pracy” nie byli jednak lubiani, gdyż przyczyniali się do stałego zawyżania, często niemożliwych do wykonania, norm produkcji dla całej załogi.

W październiku 1952 r. Komitet Gminny PZPR zrzeszał ponad 500 członków, w tym 34 kobiet. Było mu podporządkowanych 13 POP w większości zakładów pracy i instytucji w miasteczku. Większość osób, które z różnych przyczyn wpisały się do PZPR, była oczywiście tylko jej biernymi członkami. Na czele Komitetu Gminnego stał wtedy Paweł Niemiec. **cdn Krzysztof Nowak**

31. BIEG PIASTÓW

W miniony weekend w Jakuszykach odbył się 31. Bieg Piastów. Startowała w nim rekordowa liczba 2500 zawodników, a wśród nich rekordowa liczba 8 ustroniaków. Bieg uznany za jeden z dziewięciu najważniejszych światowych biegów masowych należy do elitarniej grupy World Loped. W tym roku rozgrywany był w wyjątkowo trudnych warunkach. Na przemian dodatnie i ujemne temperatury nie pozwalały na dostosowanie smarowania nart do rodzaju podłoża. Nie było łatwo poruszać się w lodowych rynnach, a przy zjeździe na bok mokry śnieg oblepiał sprzęt. Mimo to narciarze byli zadowoleni ze startu. Andrzej Nowiński, inicjator powstania w Ustroniu tras do biegania na nartach tak mówi o imprezie:

- To bieg kultowy. Organizacja jest zawsze na najwyższym poziomie, a atmosfera wspaniała. Tworzą ją w znacznym stopniu ludzie zaangażowani w przygotowania, m. in. związany z Biegiem od początku Julian Gozdowski – legenda polskiego biegania. Ta atmosfera udziela się uczestnikom i sytuacji dyskusyjnych, stresowych na trasie jest bardzo mało.

Zdaniem A. Nowińskiego Góry Izerskie to raj dla biegających na nartach. Otwarte przestrzenie i dziesiątki kilometrów tras dla zawodników na każdym poziomie trudności sprawiają, że nie tylko na Bieg Piastów, ale też na co dzień przyjeżdża tam wielu turystów z Niemiec, Czech, Kanady, Włoch. Zwłaszcza, że w Europie jest coraz mniej miejsc, gdzie można uprawiać tę dyscyplinę sportu. O takich warunkach A. Nowiński marzy dla Ustronia.

- Nie brakuje u nas zapalonych biegaczy, a tegoroczne wyniki naszych zawodników to prawdziwa rewelacja – A. Nowiński mówi

o osiągnięciach ustroniaków w Biegu Piastów. – Olbrzymi sukces odniósł prawie czterdziestoletni Stanisław Gorzółka, absolutny amator, który rywalizował z 200 licencjonowanymi zawodnikami i zajął w klasyfikacji generalnej 30 miejsce.

Wyniki naszych mieszkańców w 31. Biegu Piastów: Dystans 10 km stylem wolnym (186 zawodników) - **Andrzej Nowiński** (czas: 48m45s); grupa wiekowa 1947-1956; miejsce w grupie: 5; miejsce generalnie: 35. Dystans 14 km stylem klasycznym (205 zawodn.) - **Korneliusz Kapółka** (1g52m22s); gr. wiek: 1947-1956; m. w gr.: 5; m. gen.: 10). Dystans 30 km klas.: (516 zawodn.) - A. Nowiński (1g55m49s); gr. wiek.: 1947-1956; m. w gr.: 23; m. gen.: 86; **Andrzej Georg** (3g32m50s); gr. wiek.: 1947-1956; m. w gr.: 125; m. gen.: 440. Dystans 50 km klas.: (861 zawodników) - **Stanisław Gorzółka** (2g28m48s); gr. wiek.: 1967-1976; m. w gr.: 8; m. gen.: 29; **Tadeusz Spilok** (3g39m00s); gr. wiek.: 1957-1966; m. w gr.: 90; m. gen.: 349; **Adolf Garnarcz** (4g11m05s); gr. wiek.: 1957-1966; m. w gr.: 135; m. gen.: 510; **Jan Turoń** (4g12m22s); gr. wiek.: 1957-1966; m. w gr.: 138; m. gen.: 515; **Franciszek Pasterny** (czas: 4g41m21s); gr. wiek.: 1927-1936; m. w gr.: 5; m. gen.: 657. **Monika Niemiec**

* * *

W najbliższy weekend rusza na Czantorii USTRONSKA SZKOŁA NARCIARSTWA BIEGOWEGO. Przez trzy kolejne soboty i niedziele bezpłatne zajęcia prowadzić będą wykwalifikowani instruktorzy, m.in. ustroniacy Grzegorz Śliwka i Piotr Śliwka, ubiegłoroczny mistrz Polski w biegach narciarskich. Wszyscy chętni, dysponujący własnym sprzętem mogą się zgłaszać do piątku w Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku. Tam poznają szczegóły dotyczące godziny rozpoczęcia i miejsca zbiórki.

Sarna należy do rodziny jeleniowatych i uchodzi za najbardziej rozpowszechnioną na całym kontynencie europejskim zwierzę kopytne. W Polsce jest to najmniejszy, ale przy tym najliczniejszy przedstawiciel zwierzyny płowej, do której zaliczamy także jelenia i łosia (poprzestając w tym miejscu tylko na gatunkach rodzimych). Sarna występuje w całej Polsce. Liczniejsza jest w zachodniej części kraju, ale w części wschodniej oraz środkowej zwierzęta tego gatunku osiągają większe rozmiary i ciężar ciała. To chyba właśnie powszechność występowania saren sprawiła, że zwierzęta te doczekały się bardzo bogatej terminologii w gwarze myśliwych, której próbkę „zaserwowałem” przed dwoma tygodniami. Dziś nadszedł czas, aby przymamniejsze informacje o sarnach przetłumaczyć z „łowieckiego” na „nasze”.

Długość ciała samy wynosi od 95 do 135 cm, wysokość w kłębie – do 75 cm, natomiast waga dorosłych osobników dochodzi do 25 kg, przy czym samice zwykle ważą o ok. 10% mniej niż samce. Prawdopodobnie we wszystkich opisach saren znajduje się przynajmniej jedno zdanie, w którym ciała tych zwierząt określa się jako smukłe i zgrabne, jakby nieco delikatnej budowy. Sarny mają smukłą szyję, grzbiet wznoszący się ku tyłowi oraz długie i chude nogi (cewki) z małymi i szpiczastymi racicami (na zdjęciu – tropy saren). Na płytym śniegu śladom racic towarzyszą odciski szpil, czyli szczątkowych palców, umieszczonych za właściwymi racicami. Pomimo delikatnych i szczupłych nóg, sarna jest wspaniałym skoczkiem. Skacze – zwłaszcza gdy pokonuje wysokie przeszkody – na imponującą długość 6 m i do 1,5 m wysokości.

Sarni zad przyozdabia krótki, o długości około 2 cm i praktycznie niewidoczny ogon oraz charakterystyczna plama jaśniejszej sierści (czyli lustro lub talerz). Lustro dobrze widoczne jest zwłaszcza zimą, kiedy futro saren, czyli suknia, ma barwę szarobrązową. Latem sierść tych zwierząt jest jaskrawo- lub czerwonoruda, a lustro żółtawe. Lustro samicy (kozy lub siuty) ma kształt zbliżony do liścia koni-czyny, z kępą włosów (fartuszką) w dolnej części. Lustro kozła jest mniejsze i ma nerkowaty kształt. Jaśniejsza plama na zadzie ma ułatwiać orientację uciekającym w grupie zwierzętom.

Na głowie saren uwagę zwracają przede wszystkim piękne, duże i ciemnobrązowe oczy (świece), z długimi rzęsami na górnej powiece. Głowę wieńczą uszy, zwane łyżkami, a w przypadku samców, zwanych kozłami lub rogaczami także poroże, czyli dwie tyki – parostki. W przypadku normalnie rozwiniętego poroża dorosłego samca, każda z tyk ma dwie odnogi i jest zakończona ostrym grotem. Ilość odnóg nie wiąże się z wiekiem, ale zdarza się, że jest ich więcej. Wówczas posiadacza takiego nietypowego poroża określa się mianem pochodzącym od ilości odnóg pomnożonej przez dwa – np. szóstak to kozioł, który ma po trzy odnogi na tyce. W odróżnieniu od rogów, którymi „dysponują” kozice, żubry czy krowy, poroże co roku jest zrzucane. Starsze samce gubią tyki już pod koniec października, młodsze – w listopadzie i grudniu. Podczas zimy poroże odrasta, przy czym pokryte jest filcowato owłosioną skórą, czyli scypulem. Wiosną scypuł obumiera i zasycha, a kozły zrzucają go, ocierając porożem o pnie drzew – taka czynność to czemchanie. Czasem parostki nie mają odnóg, są więc ostrymi niczym włócznie sztydłami. Takie poroże to niebezpieczna broń, zwłaszcza podczas walk samców w okresie rui, chociaż walki te są na ogół bezkrwawe. Oprócz sztydłarzy ze sztydłami, wyróżnia się także kozły wielotykowce (z większą ilością tyk), myłkusy z fantazyjnie powykręcany parostkami oraz perukarzy, których poroże tworzy dość dużą kostną narośl

zupełnie nie przypominająca tyk, nie zrzucana jak normalne poroże i pokryta przez cały czas scypulem.

Latem sarny trzymają się w niewielkich rodzinnych stadkach, tworzonych przez kozę i jej młode, natomiast dorosłe kozły są typowymi samotnikami. Zimą natomiast sarny tworzą rundle, czyli stada liczące nawet ponad młodych kozłów, kóz i kozłat, których przewodniczką jest stara i doświadczona koza. Samce dołączają do kóz podczas rui, trwającej od połowy lipca do połowy sierpnia. Sarnie „związki małżeńskie” trwają krótko, tyle, ile potrzeba by samiec przekonał do siebie kozę i ją pokrył. Potem kozioł natychmiast wyrusza w poszukiwaniu kolejnej wybranki swego serca. Samice, które nie zostały zapłodnione latem, odbywają drugą rui w listopadzie i grudniu. Bez względu na to, kiedy nastąpiło zapłodnienie, młode sarny przychodzą na świat w maju lub czerwcu. U saren pokrytych latem mamy do czynienia z tzw. ciążą utajoną, kiedy płód nie rozwija się. Dzięki temu młode przychodzą na świat zawsze na przełomie wiosny i lata, co zwiększa szanse ich przeżycia. Młode sarenki, zwane kozłętami, do 6 ty-

godnia życia mają po bokach tułowia po 3 rzędy białych lub żółtawych plamek i przy mamie pozostają przez rok, czasem jeszcze dłużej. Narodziny odbywają w spokojnych i zacisznych miejscach, w których młode spędza kilka pierwszych dni. Matka pozostawia młode samotne i podchodzi do niego tylko wyłącznie na czas karmienia. Bynajmniej nie świadczy to o tym, że sarny są złymi lub wyrodnymi matkami. Są cały czas w pobliżu i nie porzucają kozłat, dlatego jeśli znajdziemy leżące na ziemi plamisto ubarwione sarenki, to nie należy się do nich zbliżać, dotykać, a tym bardziej przenosić lub zabierać. Na kozłátku pozostanie nasz zapach i wtedy rzeczywiście matka może je porzucić. Ta strategia obronna, polegająca na leżeniu bezruchu, często zawodzi wobec wałęsających się bezpańskich lub kłusujących psów, a także wobec kosiarek i kombajnów, zabijających bezbronne młode, kryjące się sarnim zwyczajem w zbożu lub w wysokiej trawie.

Sarny najchętniej zamieszkują tereny z mozaiką lasów liściastych lub mieszanych i pól uprawnych, nie boją się także podchodzić w pobliże ludzkich siedzib. W okolicach bezleśnych występuje sarna polna – jest to tzw. ekotyp sarny, przystosowany do życia poza lasami. Wyglądem sarna polna nie różni się od typowych, leśnych. Po prostu zmieniły swoje zwyczaje i zachowania, przystosowały do życia w krajobrazie kulturowym, zmienionym przez człowieka. Sarny nie tylko przez całe życie trzymają się wybranego obszaru – swego terytorium, ale prowadzą także bardzo uporządkowane życie. Ścisłe przestrzegają pór posiłków (zmieniających się w zależności od wieku i pory roku), korzystają z tych samych ścieżek i tak dalej.

Na pożywienie saren składa się pokarm roślinny: trawy, zioła, liście i pączki drzew i krzewów, pędy malin, jeżyn, dzikich róż, żołądź, orzeszki bukowe, grzyby, a także dojrzewające kłosa zbóż. Sarny powodują nawet stosunkowo duże szkody w uprawach leśnych, zgryzając młode pędy drzew, co może zahamować rozwój drzewek.

Z poza zoologicznych ciekawostek dotyczących saren warto odnotować, że w mowie potocznej sarną nazywa się fajną laskę, czyli ładną i zgrabną dziewczynę. Kiedy podziwiamy wysmukłą i proporcjonalną sylwetkę saren, ich wrodzony wdzięk, sugerujący niejaką bezbronność, a także duże oczy okolone długimi rzęsami, można stwierdzić, że coś w tym porównaniu jest na rzeczy.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

SARNA (2)



ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynne, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

Wystawa czasowa: „Ustron w latach przeobrażeń od gminy do miasta z okazji 50. rocznicy uzyskania praw miejskich – ekspozycja dokumentów i fotografii oraz pamiątek z czasów socjalizmu - czynna do 30 marca.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARIII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruków, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
- (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zoolzu”:

- Bronisław Firla – malarstwo, rysunek, poezja
- Zbigniew Kubecka – ekslibris

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@pobbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”,
Wydawnictwo „Kainania”, czasopismo „Nasze Inspiracje”

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00
- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży:

komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

OGNIŚKO MUZYCZNE MDK „PRAŻAKÓWKA”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEZWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AJ-Anon - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Kanopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Kolo nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czatortia i Mała Czatortia - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” w Ustroniu prowadzi

Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4, codziennie w godz. 10.30 - 18.30

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



W górach jeszcze dużo śniegu.

Fot. W. Suchta



Niektórych mężczyzn do zabawy trzeba wciągać na siłę.
Fot. M. Niemiec

DYŻURY APTEK

7-9.3 - „111” ul. Skoczowska 111 tel. 854-24-89
10-12.3 - Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76
13-15.3 - Pod Najadą ul. 3 Maja 13 tel. 854-24-59
Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

OGŁOSZENIA DROBNE

JĘZYKA ANGIELSKIEGO nauczy dzieci i dorosłych doświadczona, sympatyczna lektorka brytyjska. Również fachowe przygotowanie do wyjazdów zagranicznych. Tel. w języku polskim 0-695-287-600.

Likwidacja mieszkania - kuchnia do zabudowy, pralka, fotele, odkurzacz, rower itp. 852-81-12

Do wynajęcia gilotyna do drewna opałowego. 852-81-12

Sprzedam silnik 11kW 960 obrotów. 0-515-635-291.

Zapraszamy na pierogi domowe. Na miejscu, na wynos lub z dostawą do domu. „Pierozek” Ustron, ul. Hutnicza 17a, tel. 0-515-476-733.

Ustron, Wisła 858-86-16, 0 502-510-981, pracemeryt, b. nałogów, poszukuje pokoju z używalnością kuchni.

Wulkanizacja - wymiana + wyważanie - 8 zł Ustron, ul. Katowicka 207 (przy dwupasmowce) codziennie 8-19. Tel. 0-605-495-621, 33-854-70-28.

Zimowa promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustron, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.



PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE Spółka z o.o.

43-450 Ustron, ul. Konopnickiej 40

Informuje

ze posiada do wynajęcia **pomieszczenie garażowe** o powierzchni 15 m² z przeznaczeniem na garażowanie pojazdu. Pomieszczenia garażowe znajdują się w nowo powstałym budynku gospodarczym przedsiębiorstwa położonym w Ustroniu przy ul. Konopnickiej 40 (teren bazy Przedsiębiorstwa Komunalnego).

Dodatkowe informacje można uzyskać od pn. do pt. w godz. 7.00-15.00 w siedzibie przedsiębiorstwa lub pod nr tel. 033 854 35 00

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 13.3 godz. 10.00 **Miejski Konkurs Pięknego Czytania**
sala nr 7 - MDK Prażakówka
- 14.3 godz. 18.00 **Ustrońskie Spotkania Teatralne USTA 2007 - AJ WAJ!** czyli historie z cynamonem Grupa Rafała Kmity z Krakowa - sala widowiskowa Prażakówki

KINO

- 2-8.3 godz. 19.00 **Karol - Papież, który pozostał człowiekiem**, biograficzny.
- 9-15.3 godz. 18.30 **Jasne błękitne okna**, komedia romantyczna. POL, 15 lat.
- 9-15.3 godz. 20.00 **BORAT: Podpatrzony w Ameryce**, aby Kazachstan rósł w siłę a ludzie żyli dostatniej, komedia. USA/W. Bryt./Irlandia, 15 lat.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Ewa Przystaszewska-Porębska, redaktor naczelna miesięcznika „Architektura” mówiła o Zawodzie: „Te zabudowania, w latach 70. określone jako pionierskie, dziś są mocno krytykowane. Ale na każdą część architektury trzeba patrzeć z perspektywy czasu. (...) Mimo że Zawód może być niepopularny, wcale nie uważam, aby to była tak tragiczna zabudowa, jak się o tym mówi w chwili obecnej. Natomiast niedobrze się stało, że budynki występują tam w takiej masie, że jest to tak ogromny kompleks”.

Nieżyjąca już nauczycielka i wychowawczyni wielu pokoleń młodzieży Józefa Jabczyńska o święcie kobiet: „Sądząc po tym, co zrobiono z Dnia Kobiet, wydaje mi się, że jest to święto niepotrzebne. Nie odgrywa takiej roli jak powinno. Czasami wręcz szarga opinie kobiet, które po obchodach swojego święta, wracają chwiejnym krokiem do domu. Kobieta powinna się szanować i pamiętać o tym, że jest człowiekiem. (...) Chciałabym, aby zakończyły się dyskusje na temat tego, co mają robić kobiety, bo to zależy od tego, jak one traktują siebie.”

- Bardzo się cieszymy gdy przyjeżdżają wczasowicze. Momentalnie zwiększają się obroty. Np. Gazety Wyborczej w sezonie sprzedaje się dwa razy więcej - stwierdziły panie prowadzące kiosk naprzeciwko technikum, które wygrały ogólnopolski konkurs na najlepszy kiosk. Mówiły też o najchętniej kupowanych gazetach: - Najlepiej sprzedają się w Ustroniu: Dziennik Zachodni, Gazeta Wyborcza oraz Głos Ziemi Cieszyńskiej i Gazeta Ustrońska, przy czym GZC i GU kupują głównie miejscowi i ci, którzy któryś raz odwiedzają Ustron.

Do pierwszej klasy szkoły podstawowej mieli iść 1 września 1939 r. Początek roku szkolnego nastąpił jednak z dwumiesięcznym opóźnieniem, w innym języku, w innym państwie. (...) Kończyli szkołę w latach 1947-48 już w Polsce. (...) Minęło 50 lat i w tę okrągłą rocznicę uczniowie podstawówki w Nierodzimiu, postanowili się spotkać. Większość dalej mieszka na Śląsku Cieszyńskim, kilku los rzucił w inne rejony kraju. Stawili się jednak prawie wszyscy. Przyjechał inżynier rybołówstwa ze Świnoujścia, lekarz z Pińczowa, inżynier z Gliwic.

(mn)



NAJLEPSZE W POWIECIE

1 marca w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 2 odbył się powiatowy finał w mini siatkówce dziewcząt. O mistrzostwo walczyły drużyny ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Skoczowie, Szkoły Podstawowej nr 3 w Cieszyńcu i z naszej Dwójki, które zwyciężyły w rozgrywkach miejskich. Zespoły walczyły nie tylko o miano najlepszego w powiecie, ale też o możliwość reprezentowania cieszyńskiego w finale rejonowym, ewentualnie na-

stępnym - wojewódzkim. Mecze były bardzo zacięte, a wyszły z nich zwycięsko reprezentantki ustrońskiej podstawówki, trenujące pod okiem **Katarzyny Krakowczyk**, które wystąpiły w składzie: **Klaudia Banaś, Marta Błahut, Dżesika Hojdysz, Jagoda Hołowko, Agnieszka Kosakowska, Dominika Piłch, Klaudia Pindór, Dominika Skrzypczak, Kinga Szarzec, Agata Tesarczyk**. Na 2. miejscu uplasowały się skoczowianki, na 3. cieszy-

nianki. O poziomie turnieju mówił organizator, dyrektor SP-2 **Zbigniew Gruszyk**:

- Występują tu dziewczynki dopiero rozpoczynające grę w siatkówkę. To ich początki, ale jednak już coś potrafią, mają dobre warunki fizyczne. Są wysokie i bardzo zaangażowane. Jeśli będą trenować, to mają szansę zasilić drużyny młodzieżek, potem kadetek i powalczyć w lidze.

Na temat organizacji finału **Z. Gruszyk** powiedział:

- Co roku tworzony jest kalendarz imprez sportowych w powiecie i ten turniej już tradycyjnie odbywa się w naszej szkole. Przygotowujemy go we współpracy z Powiatowym Szkolnym Związkiem Sportowym.

Przedstawiciel Związku i jednocześnie sędzia główny zawodów **Andrzej Nowotarski** przyznał, że w tym wieku zawodniczki bardzo przeżywają wszystkie rozgrywki. W końcu reprezentują swoją szkołę, miasto. Jednak stwierdził, że emocje nie biorą góry nad zasadami fair play. Nie ma większych problemów ze znajomością przepisów i z sędziowaniem.

- Poziom, jak na ten etap, jest bardzo przyzwyczajony. Są to dziewczynki rozpoczynające edukację siatkarską i dopiero czas pokaże co z nich wyrośnie - ocenił **A. Nowotarski**. - Celem naszego Związku jest, żeby jak największa liczba dzieci brała udział w rozgrywkach sportowych. Udać nam się to realizować między innymi dzięki świetnej współpracy z dyrektorem Gruszczykiem. Były siatkarz, otoczony wuefistami również grającymi w siatkówkę stwarza przyjazny klimat dla tej dyscypliny sportu. Przyjemnie jest tu przyjeżdżać. Tekst i zdjęcie: **Monika Niemiec**

SZACHY PO SZWAJCARSKU

W piątek 2 marca w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbyły się międzyszkolne indywidualne mistrzostwa Ustronia w szachach na rok 2007. W turnieju rozegranym systemem szwajcarskim rozegrano 7 rund, w sumie wystąpiło 40 zawodników ze szkół podstawowych nr 1, nr 2, nr 6 i z Gimnazjum nr 2. O tytuł mistrzowski walczyło 31 chłopców i 9 dziewcząt. Wszystkie mecze były bardzo zacięte, a młodzi szachiści nie zawsze zachowywali spokój. Zwłaszcza, gdy kończył się czas i o wygranej decydował sędzia. Zwycięzcy nie było łatwo osiągnąć pierwsze miejsce. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w partii dodatkowej, bo najlepszy - **Paweł Sieroń** z piątej klasy SP-6 i **Kasper Tochowicz** z piątej klasy SP-2, po siedmiu rundach, osiągnęli tę samą liczbę punktów: 6,5. Ostatecznie wygrał **P. Sieroń**. W poszczególnych grupach wiekowych wygrali: szkoły podstawowe - klasy 1-2: 1. **Dawid Gorol**; 2. **Dominika Krakowczyk**; **Patryk Burawa** - wszyscy z SP-2; klasy III-IV: 1. **Dawid Goryczka** (SP-2); 2. **Krzysztof Zielecki** (SP-1); 3. **Tomasz Niemiec** (SP-1); klasy V-VI: 1. **Paweł Sieroń** (SP-6); 2. **Kasper Tochowicz** (SP-2); 3. **Piotr Sygnowski** (SP-1); gimnazja: 1. **Grzegorz Kalisz**, 2. **Sandra Szlajss**, 3. **Krzysztof Kalisz** - wszyscy z G-2. Zwy-

cięzcy w poszczególnych grupach wiekowych otrzymali cenne nagrody ufundowane przez Urząd Miasta. Nad całością czuwał i sędziował instruktor szachowy MDK **Andrzej Misiuga**, który powiedział:

- Turniej propaguje grę w szachy i daje pole do popisu wszystkim uczestnikom bez względu na umiejętność. Mistrzostwa rozgrywamy systemem szwajcarskim, który polega na tym, że specjalny program komputerowy dobiera zawodników według ich osiągnięć. Oznacza to, że np. szachista,

który przegrał dwie partie nie spotka się z tym, który ma na koncie same zwycięstwa. Wszyscy zatem mogą nacieszyć się grą i to jest najważniejsze.

Uczestnicy zawodów spędzili nad szachownicą całe popołudnie. Zaczęli grać o godz. 14, skończyli o godz. 18. W sali klubowej i kularach panowała serdeczna atmosfera. Toczyły się rozmowy, analizowano przebieg partii, wymieniano uwagi, ale nie było tak całkiem na poważnie. Umysłowy stres musieli odreagować szczególnie najmłodszy i podczas przerw między partiami dokazywali jak przystało na dzieciaki w ich wieku. **Monika Niemiec**



Rozpoczyna się druga partia.

Fot. M. Niemiec



MALI MISTRZOWIE

4 marca odbyły się w Zakopanem zawody o Memoriał Kornela Makuszyńskiego, zwane zawodami Koziołka Matołka i uznawane za nieoficjalne mistrzostwa Polski dzieci w narciarstwie. Pierwsze zawody tego cyklu odbyły się w 1946 r. Od samego początku organizatorem imprezy jest klub AZS Zakopane. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat zawody nie odbyły się tylko 2 razy. Przez wiele lat patronowała im żona pisarza pani Janina Makuszyńska. W tamtych latach zawody odbywały się jednego dnia, a uczestniczyło w nich około 150 dzieci, większość z Zakopanego i okolic. Teraz startują najmłodsi sportowcy z całej Polski. Nie brakuje też ustroniaków. O sukcesach swoich podopiecznych poinformował nas trener **Mieczysław Wójcik**, który zwrócił uwagę szczególnie na osiągnięcia **Wiktoria Pokorny**, która prowadzi w Lidzie Groni, w Lidze Beskidzkiej, a w Zakopanem zdobyła dwa złote medale - w zjeździe i w biegach. Ta zawodniczka, uczęszczająca jeszcze do przedszkola, startuje w kategorii roczników 2000. M. Wójcik mówi, że to nasz najmłodszy talent. Pogodna, zawsze uśmiechnięta dziewczynka jest bardzo pracowita i intensywnie trenowała całe lato. Przyjaźni się z inną naszą utytułowaną zawodniczką **Kasią Wąsek**. Spore sukcesy odnieśli także inni zawodnicy Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Czantoria”. Zjazdy - 1998 r.: 1. **Tobiasz Słowiczek**; 7. **Michał Brachaczek**; 1999 r.: 32. **Paweł Wąsek**. Biegi - 1998 r.: 1. M. Brachaczek; 4. T. Słowiczek; 1999 r.: 1. P. Wąsek. Skoki - 3. 1998 r.: 3. M. Brachaczek; 1999 r.: 1. Paweł Wąsek. (mn)

Winsz na Babski Świąnto

*Przeszykowne ustrónioczki, elegantki szumne,
młode albo stare, gupi czy rozumne,
chciolech Wóm powinszować skyrś Waszego świąnta,
ło kierym coroz miyni chłopów chce pamiyntać.
Ale jo je dzyntelmynym starej daty,
darowolbych każdej aspón polne kwiaty,
lecz ni ma żech przeca świąntym Mikolajym,
tóż jyno szczyre słowa w przycynie Wóm dajym.*

*Życzym, byście rozmaitych radości doznały,
a codziennej szarości nie dostrzegały.
Szampańskiego humoru w każdej chwili,
wiedzy, jako żywobyci se umilić.
Doś piniyndzy na codzienne zakupy,
(bo jak biyda, to tyn świat je do d...).
Zdrówka na dlógi roki, pociechy z rodziny
i dło całego świata dycki wesołej miny.
Tego Wóm życzy przyjacielsko nastawiony
ustrónióniok, już a kónto Świąnta Kobiet
podchmielony.*

Redakcja Gazety Ustronńskiej zatrudni osobę na stanowisko dziennikarza na półroczne zastępstwo. Praca w terenie oraz biurowa w redakcji. Podania przyjmujemy do 16 marca.

POZIOMO: 1) polska ciężarówka, 4) skrzat, duszek, 6) upinany na głowie, 8) brzmi w operze, 9) na nogach, 10) zżera nać ziemniaczaną, 11) kuzynka katody, 12) dźwiękochłonne przy obwodnicy, 13) mieszanina lekarstwa i syropu, 14) sąsiad Iraku, 15) ośrodek sportowy przygotowań olimpijczyków, 16) naprzeciw punka, 17) szach perski, 18) czeskie „tak”, 19) królowa co włoszczyznę sprowadziła, 20) rzeka i jezioro w Australii.

PIONOWO: 1) rodzaj wsparcia finansowego, 2) zajęcie sceniczne, 3) czarne i kraczą, 4) przebiegalnia artystów, 5) sypialnia kierowców, 6) plany wykładów, 7) bicie braw, 11) pozostaje po ranie (wspak), 13) umowa międzynarodowa, 14) imię carów.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 16 marca br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 8
WIOSENNA ZIMA

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Anna Chmiel**, ul. Skalica 5. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisielewska, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przedrukowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.03.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego nr: 9.03.2007 r.